

Jacek Gackowski

Młodsza epoka brązu i początki epoki żelaza na ziemi chełmińskiej w świetle oceny wybranych znalezisk wyrobów metalowych

Zagadnienia wstępne

W ostatnich kilkunastu latach na obszarze ziemi chełmińskiej oraz w jej bezpośrednim sąsiedztwie natrafiono na interesujące przedmioty wykonane z brązu i żelaza związane z aktywnością lokalnej grupy osadniczej kultury łużyckiej. Te nowe znaleziska, jak też przedmioty metalowe znane z tego obszaru, ale pochodzące z dawniejszych badań oraz odkryć przypadkowych, mogą być traktowane jako zestaw źródeł dokumentujących znaczenie i poziom wytwórczości metalurgicznej, przede wszystkim brązowniczej. Warto to podkreślić, bowiem wcześniejsza wiedza w tym zakresie była bardzo niska, co miało wpływ na czynione interpretacje, właściwie sprowadzające się do deprecjacji lokalnego brązownictwa i tym samym znaczenia przedmiotów metalowych w życiu społeczności „chełmińskich” (por. np. Chudziakowa 1972, 93, 95–96, 103; 120; 1974, 100). Ujawnianie tych wyrobów oraz śladów lokalnej produkcji metalurgicznej w określonych kontekstach „chełmińskiego” krajobrazu osadniczego winno też przyczynić się do pełniejszego naświetlenia kierunków i dynamiki powiązań tego obszaru z kulturotwórczymi makroregionami młodszej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Na obszarze historycznej ziemi chełmińskiej umiejscowiono jednostkę taksonomiczną o utrwalonej w literaturze nazwie grupa chełmińska. Obecność dokumentujących ją przedmiotów wskazuje się w przedziale od środkowej lub młodszej części epoki brązu do wczesnej epoki żelaza włącznie (Kostrzewski 1958, 221–232; Chudziakowa 1974; Dąbrowski 1997, 97–98). Zgłoszona w początku lat 70. minionego wieku propozycja wyróżnienia wspomnianej grupy oparta była o wskazanie kilku cech diagnozujących jej obecność. Wśród nich bodaj najważniejsze miejsce zajmowały naczynia ceramiczne, których jednak lokalna specyfika zaznaczała się w materiałach źródłowych datowanych na okres nie wcześniejszy niż przełom epok brązu i żelaza, a właściwie na początki drugiej z wymienionych epok, kiedy to zaczęto użytkować „chełmińskie” osiedla obronne (Chudziakowa 1972, 98, 100–103, 110, 120; 1974, 98–104). Wprawdzie z reguły zamieszkiwano większe lub mniejsze osiedla otwarte, ale rzeczywiście, pojawienie się grodów jest faktem niepodważalnym. Przed wielu laty toczyła się dyskusja, czy proponowana jednostka regionalna (tj. wspomniana grupa chełmińska), będąca niewielkim fragmentem rozległego obszaru kultury łużyckiej, nie powinna być jednak łączona w określoną całość

taksonomiczną z pobliskimi Kujawami oraz ziemią dobrzyńską, co zresztą miało miejsce w bardzo wczesnych opracowaniach sygnalizowanej kultury, kiedy to wyróżniano tzw. grupę kujawsko-chełmińską (Kostrzewski i in. 1965, 152, 163–164, 183–184, 212–213). Te niejasności brały się między innymi z faktu dysponowania niezbyt licznym zestawem źródeł, dającym stosunkowo dużo swobody interpretacyjnej zarówno zwolennikom, jak i oponentom węższego lub szerszego zasięgu grupy regionalnej (Chudziakowa 1972, 120; 1974, 100–101; Grześkowiak 1987, 50). Trzeba jednak z pokorą przyjąć, że mimo tego, iż znacząco zmienił się stan badań, w porównaniu z dekadami minionego stulecia, między innymi skutkujący powiększeniem liczby różnorodnych znalezisk metalowych, możemy co najwyżej proponować nowe spojrzenie na procesy cywilizacyjne zachodzące na określonych przestrzeniach, w tym np. wskazywać zmienne w czasie zasięgi grup regionalnych. Ciągłe jednak będą to subiektywne próby przybliżania się do naświetlenia faktycznego obrazu tożsamości kulturowej określonej społeczności po której pozostały jedynie materialne ślady. Poniższe uwagi, czynione między innymi w oparciu o nowo odkryte materiały, są zatem skromnym przyczynkiem do bardziej pogłębionej refleksji na temat kształtu kulturowego społeczności „łużyckiej” zasiedlającej międzyrzecze Wisły, Drwęcy i Osy w młodszej epoce brązu i w początkach epoki żelaza.

W opracowaniu zwrócono uwagę na kilka kategorii znalezisk. Pierwszą stanowią przedmioty metalowe wchodzące w skład dwóch skarbów (Elgiszewo, Przesławice). Kolejną pochodzące z grobów (Grudziądz-Owczarki, Starogród) i osiedli (Mirakowo-Grodno, Gzin, Czarnowo – d. Kamieniec). Trzecią zaś takie, które są sygnalizowane w literaturze jako znaleziska luźne (Głogowo, Świecie nad Osą, Głowińsk). Niektóre z prezentowanych zestawów wyrobów metalowych są dość liczne, stąd na potrzeby podnoszonej problematyki zwrócono uwagę na wybrane przedmioty. W opracowaniu wskazano też miejsca skąd znane są ślady miejscowej produkcji metalurgicznej, ujawnione w trakcie najnowszych badań archeologicznych.

Piszący te słowa próbuje oceniać te dawne i najnowsze znaleziska w kontekście aktualnego stanu regionalnych badań osadniczych, biorąc wszakże pod uwagę – co już pośrednio wyżej zaznaczono – szersze procesy kulturowe, przypadające na młodszą epokę brązu i początek epoki żelaza. Poniższy przegląd wykorzystanych w tym opracowaniu materiałów – poprzedzający refleksje syntetyzujące – prezentowany jest w porządku alfabetycznym nazw miejscowości w których je odkryto.

Przeгляд materiałów zabytkowych

1. Czarnowo (dawny Kamieniec, stan. 46), pow. Toruń. Z osiedla obronnego ludności kultury łużyckiej badanego w latach 30. minionego stulecia przez Jacka Delektę oraz z okresu badań prowadzonych w 2007 i 2012 roku pochodzi kilkadziesiąt wyrobów z brązu i żelaza. Odkryto również pozostawienia

stałości pracowni odlewniczej. Dokumentują ją ślady piecowiska, odpady brązownicze oraz ułamki form odlewniczych (Gackowski 2015, 131–144). Obiekt czarnowski, znany jest szeroko w literaturze, głównie dzięki odkryciu militariów pochodzenia stepowego w postaci niewielkich rozmiarów trójgraniastych grotów strzał łuczniczych (Ryc. 1: 1). Z obecnością tego rodzaju przedmiotów przynależnych do bliżej nieokreślonej grupy najeźdźców – jak zwykle się uważać – można łączyć rozmaite aplikacje z brązu, wśród których dość licznie odnotowano ozdoby guzikowate, pełniące funkcję elementów naszywanych na tkaniny ubioru oraz mocowanych na skórzanych częściach końskiego ogłowa i wodzy (Ryc. 1: 2–3). Wśród innych kategorii ozdób uwagę zwracają różnej wielkości formy obręczowe o „łużyckiej” stylistyce, np. naszyjnik kabłąkowy odmiany zachodniej czy lite bransolety oraz większe lub mniejsze zawieszki wykonane z cienkiej, brązowej blachy (Zielonka 1955, 161–164). Z tym samym środowiskiem kulturowym także można łączyć narzędzia, na przykład siekierki tulejowate z uszkiem (Ryc. 1: 4). Nie ma wątpliwości, że przynajmniej pewna część asortymentu przedmiotów wykonanych z brązu była produkowana na miejscu w co najmniej jednej, a może też kilku pracowniach metalurgicznych, jakie mogły funkcjonować w obrębie warownego osiedla, obecnie zachowanego w szczątkowej formie. Datowania radiowęglowe budulca bramy oraz zlokalizowanej po jej wschodniej stronie wspomnianej pracowni brązowniczej wskazują na przełom VI i V w. p.n.e. jako czasu istnienia „grodu” (Gackowski 2012a, 124). Z Czarnowa pochodzą też militaria i oporządzenie jeździeckie wykonane z żelaza. Są to między innymi groty broni drzewcowej oraz dwuelementowe wędzidło (Zielonka 1955, 162, 164, tabl. XXIV: 34, XXV: 10, 11).

2. Elgiszewo (stan. 14), pow. Golub-Dobrzyń. Znaleździisko gromadne (tzw. skarbu) w liczbie 34 wyrobów z brązu (Ryc. 2: 1–20, 22–35) oraz jeden kamień kanelurowany (Ryc. 2: 21). Przedmioty odkryto w 2013 roku przypadkowo (podczas poszukiwań z użyciem wykrywacza metali) w torfie, kilkadziesiąt centymetrów pod powierzchnią gruntu, na południowo-zachodnich obrzeżach Jeziora Okonin. Zatem jest dość prawdopodobne, że pierwotnie wrzucano je (być może w jakimś pojemniku) do płytkowodnej strefy brzegowej wspomnianego akwenu. Najliczniej są reprezentowane tarczki owalnych kształtów, z pojedynczymi lub równoległymi względem siebie podwójnymi uszkami (Ryc. 2: 1, 2, 6, 7, 12, 13, 16, 18, 24, 30). Ponadto cztery kilkuzwojowe bransolety wykonane z blachy (Ryc. 2: 25, 26, 31, 32) oraz sześć kolejnych, większych lub mniejszych okazów obręczowych, uformowanych z okrągłych w przekroju prętów lub blachy o przekroju w kształcie litery „u” (Ryc. 2: 15, 22, 23, 27, 28, 33, 34, 35). Z grupą ozdób można łączyć blaszaną zdobioną aplikację, być może będącą środkową częścią zapinki (Ryc. 2: 14); trzy skręty drutu brązowego, jedną spiralną „główkę” szpili, cztery blaszki brązowe i dwa skręty blachy brązowej (Ryc. 2: 3, 4, 8–11). W skład skarbu wchodzi ponadto: uszkodzony nóż z antenowym zakończeniem rękojeści (Ryc. 2: 17), dwa tor-dowane kabłąki z zachowanymi trzema ataszami krzyżowymi (Ryc. 2: 5, 29) oraz dwie półówkowe formy odlewnicze do produkcji siekierek tulejowatych

z uszkiem (Ryc. 2: 19, 20). Wspomniany kamień kanelurowany (o średnicy 7,5 cm) jest starannie opracowany (Ryc. 2: 21). Posiada dwa wierzchołkowe zagłębienia oraz jedno dookólne przyplaszczanie. Na powierzchni tego ostatniego, w kilku miejscach zachowały się drobne, zielone przebarwienia. Zarówno pod względem wagi (2,65 kg), jak i liczby przedmiotów, skarb z Elgiszewa jest obecnie najbogatszym tego rodzaju znaleziskiem gromadnym na obszarze tzw. grupy chełmińskiej kultury łużyckiej.

3. Głogowo (stan. 10), pow. Toruń. Z gruntów wymienionej miejscowości, położonej po południowej stronie doliny Drwęcy pochodzi wykonany z brązu miecz z rękojeścią antenową (Kucharski 2005, 168). Przedmiot jest uszkodzony, ma odłamaną jedną wolutę anteny oraz zakończenie ostrza głowni (Ryc. 1: 7). Według informacji uzyskanej od przypadkowego odkrywcy tego zabytku, miecz miał być wydobyty w 2004 roku z torfu podczas pogłębiania i adaptacji niewielkiego, bezodpływowego zbiornika na przydomowe oczko wodne.

4. Głowińsk (stan. bez numeru), pow. Rypin. Naczynie z brązu odkryte przypadkowo w 1940 roku podczas kopania torfu na terenie tzw. Kościelnego Lasu (niem. *Kirchwalde*), położonego na zachód od granic Rypina (Heym 1942, 19–22; Gedl 2001, 31–32; 2003, 43–47). Dwustożkowy kociołek wykonano z trybowanej blachy brązowej (w górnej części zdobiony) z krzyżowymi ataszami, również zdobionymi punktowaniem i współśrodkowymi okręgami. Naczynie było zaopatrzone w podwójny uchwyt w postaci tordowanych kabłąków zakończonych hakowato. Marek Gedl przypuszcza, że kabłąki mogą mieć metrykę nowożytną, ale nie ma wątpliwości, że – jeśli tak jest rzeczywiście – wiernie imitują oryginalne.

5. Grudziądz-Owczarki (stan. 20), pow. Grudziądz. W północno-wschodniej części miasta, do niedawna odrębnej miejscowości wiejskiej, przypadkowo – podczas robót inwestycyjnych związanych z budową instalacji sanitarno-ściekowej – obok jam osadniczych, natrafiono i później ratowniczo przebadano ponad 20 grobów szkieletowych i ciało palnych. Wśród sygnalizowanych obiektów grobowych uwagę zwraca kilka pochówków szkieletowych z zachowanymi śladami trumien/kłód drewnianych, w których pierwotnie złożono nieskremowane ciała kilku zmarłych osób. W jednym z takich grobów (nr 2) natrafiono na fragmenty trzech szkieletów ludzkich, przy czym z jednym z nich można łączyć dwie otwarte bransolety wykonane z brązowych prętów, zdobione układami gęsto rytych linii. Ozdoby te były nałożone na kości śródreżca. W grobie odkryto także szpilę o rozklepanej, spiralnej główce i tordowanej górnej części trzpienia. Szkielet ludzki z którym są związane sygnalizowane ozdoby, był bardzo źle zachowany, ale autorka badań – dysponując wynikami ekspertyz antropologicznych – skłania się do uznania tego grobu za pochówek ciała kobiety w wieku *adultus-maturus* (Kurzyńska 2009, 62–64, 69). Kolejne dwie otwarte bransolety wykonane z brązowych prętów odkryto w grobie szkieletowym nr 5. Były one nałożone na kości promieniowe. Podobnie jak bransolety wyżej sygnalizowane, także i te są zdobione układami gęsto rytych linii. Z kolei w jednym z grobów cia-

łopalnych (jamowy nr 6) odkryto wykonaną z brązu szpilę o profilowanej główce. Poza kontekstem grobowym odkryto grocick strzały łuczniczej o trójkątnym liściu. Wymienionym ozdobom metalowym towarzyszyły nieliczne serie fragmentów naczyń, które zostały ogólnie określone jako pozostałości ceramiki o cechach „amforowo-trzcienieckich” lub „mogącej stanowić materiały przejściowe pomiędzy kulturą trzcieniecką i łużycką”. To wyjątkowe znalezisko stosunkowo niedawno było już dwukrotnie prezentowane w literaturze (Kurzyńska 2005, 147–149; 2009, 70).

6. Gzin (stan. 1), pow. Bydgoszcz. Osiedle obronne ludności kultury łużyckiej znane w literaturze przede wszystkim z powodu wielokrotnego odkrywania niekremowanych ludzkich szczątków kostnych w wypełniskach z reguły głębokich jam, interpretowanych jako ślad zachowań rytualnych podczas których składano ofiary z ludzi (Chudziakowa 1992, 18–20). Wieleletnie badania prowadzono w latach 1968–1976. Wówczas, poza wspomnianymi jamami ofiarniczymi oraz innymi obiektami archeologicznymi, natrafiono na liczne, tzw. ruchome materiały zabytkowe. Wśród serii przedmiotów metalowych uwagę zwracają wyroby z brązu, np. dwuelementowe wędzidło z brązu czy zdobiony nagolennik typu stanomińskiego oraz wyroby żelazne, takie jak grot broni drzewcowej oraz sierp z nitami do mocowania rękojeści. Mimo, że obiekt miał być zasiedlany dwufazowo, to jednak na podstawie oceny stratygraficznej oraz analizy materiałów zabytkowych, obie fazy są łączone z wczesną epoką żelaza i to raczej z młodszą i najmłodszą jej częścią (okresy Ha D-La) (Chudziakowa 1992, 11–15).

7. Mirakowo-Grodno (stan. 6), pow. Toruń. Osiedle obronne ludności kultury łużyckiej, niegdyś położone na wyspie przy zachodnim brzegu Jeziora Grodzieńskiego. Zostało odkryte w 1977 roku, ale wieloletnie badania wykopaliskowe prowadzono tu dopiero w latach 1997–2010 (Gackowski 2012a, 42). Podczas wspomnianych prac odkryto liczne ślady zabudowy wnętrza obiektu oraz pozostałości obwarowań i przeprawy mostowej. Wśród wielu różnorodnych przedmiotów zabytkowych (wykonanych z brązu, żelaza, poroża i kości oraz surowców mineralnych) uwagę zwracają wyroby żelazne, takie jak siekierka tulejowata (Ryc. 1: 5), grot broni drzewcowej oraz zdobiony nóż z kolcem i nitami do mocowania rękojeści (Ryc. 1: 6). Analiza dendrochronologiczna drewna dębowego pozwoliła na ustalenie czasu pozyskiwania budulca w latach od 776 do 684 r. p.n.e. (Gackowski 2012a, 211).

8. Przesławice (stan. bez numeru), pow. Grudziądz. Wprawdzie naczynia metalowe odkryte w 1896 r. na gruntach wymienionej miejscowości pochodzą z prawego brzegu rzeki Osy, to jednak w powojennej literaturze są łączone z aktywnością osadniczą ludności grupy chełmińskiej kultury łużyckiej (Dąbrowski 1997, 131; Bukowski 1998, 359, przyp. 25; Gackowski 2012a, 194–195). W skład skarbu z Przesławic wchodziły dwie amfory wykonane z brązowej blachy i trzy (także z tego metalu) rogi do picia (Błajer 2001, 349; Kurzyńska 2001, 43). Wspomniane amfory są bogato zdobione (przy zastosowaniu techniki repusowania) motywami ptaków (właściwie łodzi-ptaków) umieszczonymi pomiędzy kilkoma owalami słonecznej tarczy. Sposób jej wy-

obrażenia jest różnie pod względem plastycznym i kompozycyjnym zaznaczony w dolnej i górnej partii obu naczyń. Z kolei blaszane rogi były zdobione dookólnymi żeberkami, którym towarzyszyły zygzakowate linie wykonane wielokrotnymi punktowaniami. W dolnych partiach naczyń znajdowały się przymocowane kilkuogniwkowe łańcuszki. Partie wylewowe były dookólnie pogrubione, natomiast części denne były zakończone płaskimi językowatymi występami, zdobionymi po obu stronach współśrodkowymi punktowaniami. Znaleźisko z Przesławic wielokrotnie trafiało do literatury przedmiotu i nie sposób przytoczyć wszystkich dotychczasowych pozycji w których są one mniej lub bardziej szczegółowo analizowane, stąd w tym miejscu zwrócono uwagę na opracowania – zdaniem piszącego – najważniejsze (Sprockhoff 1956, 52, 244, 251; Jöckenhovel 1974, 46–47; Dąbrowski 1997, 62–63; Blajer 2001, 222–223, 349; Gedl 2001, 35–37, 57–60; Bugaj 2007, 304–305).

9. Starogród (stan. 1), pow. Chełmno. Ciałopalny grób kultury łużyckiej odkryty podczas badań archeologicznych, prowadzonych przez Januarego Janikowskiego w 1963 roku. Obok kilku typowych dla miejscowego środowiska wytwórczego form ceramicznych, którym towarzyszyły sierp z guzkiem i fragment szpili, natrafiono na pozostałości popielnicy w postaci fragmentu naczynia wykonanego z brązowej blachy, w górnej, brzegowej części zdobionej dookólnym i wielokrotnym żłobkowaniem. Okaz ma zachowane tylko jedno ucho, pierwotnie mocowane czterema nitami. Nekropoliczne przeznaczenie tego naczynia poświadcza fakt odkrycia w jego wnętrzu przepalonych ludzkich kości. Wyjątkowym wyposażeniem pochówku był też nóż wykonany z brązu (o długości prawie 29 cm) z ażurową rękojeścią zakończoną kółkiem na którym były nanizane dwa kolejne. Zarówno górna część ostrza, jak i górna i dolna część rękojeści są zdobione wielokrotnym kreskowaniem (Janikowski 1966, 430).

10. Świecie nad Osą (stan. 1), pow. Grudziądz. Z nawarstwień kulturowych grodziska wczesnośredniowiecznego, badanego w 1979 roku, pochodzą wprawdzie nieliczne, ale interesujące materiały pradziejowe, wśród których uwagę zwraca wykonana z brązu szpila z kolbowatą główką. Wcześniej ten zabytek był błędnie interpretowany i opisany w zbiorach grudziądzkiego muzeum jako grot żelazny, na co przed kilku laty zwróciła uwagę M. Kuryńska (2011, 227).

Chełmińskie wyroby z brązu i żelaza w kontekście lokalnych i ponadlokalnych uwarunkowań kulturowych.

Zaprezentowany przegląd wybranych kategorii przedmiotów metalowych dokumentuje zainteresowanie miejscowych wspólnot wyrobami o wyraźnie ponadregionalnej stylistyce, co nie znaczy że wszystkie uznać trzeba za importy. Nie ma bowiem wątpliwości, że przynajmniej niektóre rodzaje ozdób, broni czy narzędzi wykonanych z brązu produkowano na miejscu w warsztatach odlewniczych funkcjonujących w obrębie osiedli otwartych i obronnych

ludności kultury łużyckiej. Metrykę najwcześniejszą (od młodszych okresów epoki brązu do wczesnej epoki żelaza włącznie) ma pracownia z Rudy koło Grudziądza, gdzie odkryto zarówno formy do produkcji grotów broni drzewcowej, jak i siekierek tulejowatych (Gackowski 2012a, 82). Z kolei tylko z wczesną epoką żelaza można łączyć pracownię z Czarnowa (d. Kamieńca), skąd pochodzą między innymi ułamki form odlewniczych do produkcji ozdób obręczowych. Bardzo podobne fragmenty niszczących form znane są z innych osiedli obronnych, np. z Mirakowa-Grodna i Gzina (Gackowski 2005), gdzie najpewniej podobne pracownie funkcjonowały, jednak ich śladów – jak dotąd – nie odkryto. Zresztą asortyment rozmaitych znalezisk poświadczających umiejętności odlewnicze ludności „chełmińskiej” jest już dość bogaty i nie tylko sprowadza się do poświadczenia praktykowania techniki na wosk tracony, ale też umiejętności kucia na zimno przy zastosowaniu kamieni kaneluowanych. Można więc przyjąć, że obecny obraz lokalnego brązownictwa jawi się nam jako ogólnie porównywalny, szczególnie we wczesnej epoce żelaza, z tym jaki rysuje się np. na obszarze pobliskich Kujaw czy też wschodniej Wielkopolski. Jest wszakże jedna istotna różnica o której sygnalizowano już w starszej literaturze przedmiotu i o której już pośrednio wyżej wspomniano. Społeczność „chełmińska” nie wypracowała własnych, lokalnych wzorców stylistycznych, a to co produkowała, to w istocie naśladownictwa (czasami dość nieudolne) wyrobów pochodzących z innych regionów.

Fakt obecności określonych kategorii przedmiotów metalowych, których skromną reprezentację wyżej przypomniano, wskazując także znaleziska najnowsze, trzeba oceniać na tle ogólnych procesów kulturowo-osadniczych w których uczestniczyły wspólnoty lokalne, stopniowo coraz mocniej włączane w „świat popielnicowy” epoki brązu oraz – z biegiem czasu – także w kontekst środkowoeuropejskich procesów kulturowo-cywilizacyjnych wczesnej epoki żelaza. Ziemia chełmińska jawi się nam jako obszar dość późno – w porównaniu z regionami na południe i zachód od zakola Wisły – zintegrowany z pozostałą częścią łużyckiego kręgu kulturowego. Wprawdzie wyroby metalowe datowane na środkową epokę brązu (np. o stylistyce późnomogilowej czy wczesnopopielnicowej) są notowane po północnej stronie toruńsko-fordońskiego kolana Wisły, ale ich obecności nie sposób obecnie pewnie łączyć z osadnictwem „wczesnołużyckim”. Zatem z jednej strony trzeba się liczyć z dość długotrwałą fazą funkcjonowania wspólnot o cechach „późnotrzcińskich” (szczególnie w południowej części ziemi chełmińskiej), z drugiej zaś (tj. w północnej części tego obszaru) z istnieniem środowisk społecznych po których między innymi pozostały wyżej zasygnalizowane groby szkieletowe z wyposażeniem w postaci zestawów ozdób z brązu przypominającym garnitury typu Dretyń, niedawno odkryte w Grudziądzu-Owczarkach. Znaleziska te wpisują się w kontekst występowania południowego zasięgu siekierk wschodniobałtyckich i czekanów typu Nortycken (Gackowski 2012a, 60–64). Zaś pojawiające się w tym rejonie w miarę pewne ślady osadnictwa „łużyckiego” wskazują na zasiedlenie północnochełmińskich okolic dopiero w młodszej epoce brązu (Gackowski 2012a, 185–186). Także z północnej

części ziemi chełmińskiej pochodzi wymieniona wyżej uszkodzona szpila z kolbowatą główką typu Trzebnik, odkryta w Świeciu nad Osą (Kurzyńska 2011, 229–230, ryc. 4: 1). Zabytki tego rodzaju (spotykane z reguły w grobach, rzadziej w skarbach) najczęściej wiąże się ze środkową epoką brązu, rzadziej z młodszą. (Essen 1985, 45–46; Blajer 1999, 104). Jako, że ozdoba ta nie pochodzi z pierwotnego kontekstu, i mimo tego że ma analogie w ogólnie znanym skarbie z Radoszek koło Brodnicy, nie sposób ją przekonująco łączyć z fazą lokalnego osadnictwa „wczesnołużyckiego”, przypadającego na środkową epokę brązu (Kurzyńska 2011, 233). Dotychczas zebrane dane źródłowe wskazują natomiast, że region Świecia nad Osą uformował się (w wariacie „łużyckim”) dopiero w młodszej epoce brązu i funkcjonował do wczesnej epoki żelaza włącznie (Gackowski 2012a, 195–196).

Pokrótkie reasumując powyższe spostrzeżenia, przyjąć raczej trzeba, że społeczność „chełmińska” – przy zakładanym konserwatyźmie swojego oblicza kulturowego – niejako „otworzyła” się na nowe zjawiska kulturowe w czasie kiedy na południe od toruńsko-fordońskiego zakola Wisły wspólnoty popielnicowe były już uformowane, np. na obszarze wschodnich Kujaw (Ignaczak 2002, 186–188). Pogląd ten podbudowuje teza o czasowej trwałości starszych struktur osadniczych (prawdopodobnie do III okresu epoki brązu włącznie) pozostających w zasięgu skarbów typu Karbowizna (Blajer 1999, 123–124, 128, mapa 6). Można więc przyjąć, że lokalny „świat popielnicowy” na obszarze ziemi chełmińskiej formował się w podobnym czasie jak na terenie zachodnich Kujaw. Jest to zresztą pogląd dość już długo funkcjonujący w literaturze przedmiotu (Gackowski 2012a, 59–66).

Spora część wyżej zaprezentowanych wyrobów oraz tych, które były już wcześniej omawiane przez innych autorów, przynależy do wytwórczości młodszej epoki brązu (IV–V okres). Uwagę zatem warto zwrócić na zasygnalizowane wyżej odkrycia najnowsze i mało znane z okolic rzeki Drwęcy. Chodzi tu zwłaszcza o prezentowane wyżej skarb z Elgiszewa¹ oraz pojedyncze znaleziska z Głogowa i nieco bardziej oddalonego Głowińska. Ten pierwszy jest zbiorem przedmiotów najprawdopodobniej przynależnych do wędrownego brązownika. Między innymi mogą świadczyć o tym formy odlewnicze (Ryc. 2: 19, 20) oraz kamień kanelurowany (Ryc. 2: 21). Wśród brązowego złomu zwraca uwagę obecność fragmentu fibuli typu Spindlersfeld, najpewniej nadodrzańsko-zachodniopomorskiego wariantu Chłopowo (Ryc. 2: 14), datowanego na schyłek epoki brązu (Gedl 2004b, 29–30). W inwentarzu tego gromadnego znaleziska znajdują się również dwa tordowane kabłąki, najpewniej pochodzące od brązowego kociołka, zakończone hakowato, zaopatrzone w krzyżowe ataszki, zdobione punktowaniem i współśrodkowymi okręgami (Ryc. 2: 5, 29). Samego naczynia brakuje w tym zbiorze,

¹ Mimo, że z obszaru tzw. grupy chełmińskiej kultury łużyckiej znanych jest kilkanaście skarbów wyrobów z brązu, to jednak zespół z Elgiszewa obecnie jest zdecydowanie najbogatszym (liczbowo i jakościowo) w tej grupie miejscowych znalezisk. Wcześniej odkryte skarby były już kilkakrotnie omawiane w literaturze (por. Szymańska 1975; Chudziakowa 1972; 1974, 80–81).

ale najpewniej tego samego typu kompletny okaz pochodzi z nieodległego Głowińska, dla którego Marek Gedl wskazuje analogie z terenu kultury Gava-Holihrazy (Gedl 2003, 45–47). Ten ostatni wprawdzie został odkryty na zachód od Rypina, zatem dość daleko od linii Drwęcy, to jednak zachowało się wiele śladów lokalnego osadnictwa ludności kultury łużyckiej rozlokowanego wzdłuż doliny rzeki Rypienica, uchodzącej do Drwęcy w okolicach miejscowości Mszano i Kominy. Tu właśnie lokalizuje się dobrze udokumentowany mikroregion (Mszano-Gorczeniczka-Brodnica) uformowany w końcu epoki brązu i trwający do wczesnej epoki żelaza włącznie, wyraźnie przestrzennie zespolony z obszarem zasiedlenia doliny wspomnianej wyżej Rypienicy (Gackowski 2012a, 180–182). W skarbie z Elgiszewa znalazł się też nóż z uchwytem zakończonym wolutą antenową, który można zaliczyć do typu Szymoncin (Gedl 1984, 58–59, tabl. 14: 139–141; 25: A). Przy czym warto zaznaczyć, że sygnalizowany egzemplarz ma rękojeść zaopatrzoną w cztery otwory (w dwóch z nich są zachowane trzpienie nitów) służące zamocowaniu okładzin rękojeści. Okazy tego typu, znane w postaci kilku zażytków, koncentrują się na Dolnym Śląsku i są datowane przez M. Gedla na V okres epoki brązu (Gedl 1984, 58–60). Wchodzące w skład skarbu z Elgiszewa formy odlewnicze, wykonane z brązu, to pierwsze tego rodzaju znaleziska z obszaru ziemi chełmińskiej. Dobrze zachowane w ich wnętrzach negatywowe odwzorowanie kształtu oraz zdobień odlewanych siekierok, pozwalają przyjąć, że były to narzędzia do produkcji tulejkowatych egzemplarzy z uszkiem typu „Przedmieście” (wariant G) wg J. Kuśnierza (1998, 8–9). Obok typu „Czarków” są one uznawane za wyroby charakterystyczne dla wytwórczości brązowniczej południowej i zachodniej części obszaru kultury łużyckiej (Śląsk, Małopolska, Wielkopolska, w rozproszeniu na Pomorzu). Na terenie ziemi chełmińskiej formy odlewnicze do produkcji siekierok tulejkowatych należą do wyjątkowo rzadkich znalezisk. Oprócz prezentowanych egzemplarzy metalowych z Elgiszewa, jak dotąd znane są tylko silnie uszkodzone, pojedyncze okazy wykonane z gliny, pochodzące z osiedla ludności kultury łużyckiej w Rudzie koło Grudziądza. Nie ma jednak wątpliwości, że tego rodzaju narzędzia metalowe były stosunkowo powszechne w środowiskach osadniczych ludności kultury łużyckiej grupy chełmińskiej. Poświadczają to znaleziska siekierok tulejkowatych z uszkiem wśród których najliczniej (4 sztuki) występują okazy wspomnianego typu „Przedmieście” (Wałdowo Królewskie – 1 egz.: wariant G; Kałdus – 2 egz.: warianty B lub G; Czarnowo – 1 egz.: wariant B). Z kolei podobne siekierki, określone jako typ „Czarków” reprezentują dwa znaleziska: z Papowa Toruńskiego (1 egz.: wariant A) oraz Rogowa (1 egz.: wariant F). Ponadto z Rudnika pochodzi siekierka typu „Kopaniewo” (wariant B). W pozostałych dwóch przypadkach brak danych co do typu siekierki, można jedynie powtórzyć za innymi autorami, że były to egzemplarze kultury łużyckiej (Toruń: 1 egz.; Radzyń Chełmiński: 1 egz.). Dotychczas poznane rozprzestrzenienie siekierok typu „Przedmieście” i „Czarków” oraz form odlewniczych służących do ich wyrobu na obszarze kultury łużyckiej, wskazują na wyraźną integrację grupy

chełmińskiej z pozostałą południowo-zachodnią częścią środowisk osadniczych wspomnianej jednostki taksonomicznej w końcu epoki brązu i na początku epoki żelaza. Wyniki najnowszej analizy osadniczej pozwalają przyjąć, że przedmioty wchodzące w skład skarbu z Elgiszewa najpewniej trafiły (na drodze kontaktów wymiennych z obszarem Pojezierza Dobrzyńskiego) w środowisko społeczne mikroregionu uformowanego w końcu epoki brązu w okolicach miejscowości Elgiszewo oraz Ciechocin i trwającego do wczesnej epoki żelaza włącznie (Gackowski 2012a, 170–171).

Z sygnalizowanym regionem osadniczym można łączyć wspomniany wyżej miecz z Głogowa (ryc. 1: 7). Wprawdzie rozmaite egzemplarze mieczy z rękojeściami antenowymi mogły być produkowane – jak starał się wykazać M. Bugaj (2005) – w lokalnych warsztatach brązowniczych, to jednak egzemplarz z Głogowa trzeba łączyć z dość rzadkim w Europie typem Flörsheim datowanym na okres Ha B2 (Müller-Karpe 1961, 55–56, tabl. 52: 1–5)². Wyniki analizy śladów miejscowego osadnictwa pozwalają przyjąć, że najpewniej ten efektowany przedmiot trafił do lokalnego ugrupowania kultury łużyckiej raczej nieprzerwanie funkcjonującego w rejonie dolnej Drwęcy (w okolicach miejscowości Lubicz, Jedwabno i Młyniec) od młodszej epoki brązu do wczesnej epoki żelaza włącznie (Gackowski 2012a, 170–171).

Wielokrotnie publikowane naczynia z Przesławic bez wątpienia pochodzą z odległych terenów i trafiły nad Ośę w ramach dalekosiężnej wymiany dokonującej się wzdłuż szlaku (tzw. bursztynowego) spajającego Wielkopolskę z rejonem dolnego odcinka Wisły. Szczególnie wyraźnie rysuje się ta droga w początkach epoki żelaza (okresy Ha C-D), co najpewniej było zbieżne z procesem zmian cywilizacyjnych przełomu epok brązu i żelaza i ich różnie nasilonych reperkusji na obszarach Europy środkowej i północnej (Bukowski 1993, 72–93; 2005, 45–58; Blajer 2001, 293–294; Bugaj 2007, 293–314). Istnieją jednak pewne rozbieżności co do chronologii i regionów, z których naczynia z Przesławic miały dotrzeć na północne skraje ziemi chełmińskiej. Przez dłuższy czas wyroby te datowano na V okres epoki brązu (sugerując północnoeuropejskie pochodzenie wszystkich form), jednak z uwagi na obecność żelaznej obręczy pod wywiniętym brzegiem jednej z amfor przyjęto, że te ostatnie raczej pochodzą z 2. połowy tego okresu lub z początku okresu Ha C (Sprockhoff 1956, 52, 244, 251; Łuka 1985, 40–43; Jöckenhovel 1974, 46–47; Dąbrowski 1997, 62–63; Bukowski 1998, 310; Blajer 2001, 222–223, 349). Z kolei sygnalizowane rogi z brązu, wchodzące w skład tego gromadnego znaleziska (lokalnie mające analogie w wyrobie z Pruskiej Karczmy koło Gdańska), łączy się ze środowiskami meklemburskimi i brandenburskimi (Bukowski 1998, 311–312). Wracając jednak do interesujących nas amfor można przyjąć, w świetle dostępnych analogii (tj. naczyń typu Geve-

² Bardzo dziękuję Panu Michałowi Bugajowi za porady konsultacyjne odnośnie oceny typologicznochronologicznej omawianego miecza. Obecnie jest on przechowywany w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. Dziękuję również Dyrektorowi tej placówki dr Markowi Rubnikowiczowi za umożliwienie wykonania dokumentacji fotograficznej tego wyjątkowego zabytku.

linghausen-Veii-Seddin) ich południowe (wschodnioalpejskie i italskie) pochodzenie (Kytlicová 1991, 87 i n.; Bugaj 2007, 304). Nie tyle jednak liczba i rozmieszczenie tych zabytków na terenie Europy na to wskazuje, ile raczej stwierdzana częstość motywu ptaków-łodzi w kontekście wyobrażeń tarcz słonecznych (niem. *Vogel-Sonnen-Barken*) obecnych na brązowych naczyniach i innych przedmiotach, np. metalowych hełmach czy ceramicznych kraterach (Jöckenhovel 1974, 42–46, ryc. 7 i 8; Kossack 1999, 24, 55, 72–73, 154, 181; Novotná 2001, 369). Autor szczegółowej analizy wspomnianego wyżej typu naczyń dodaje, że amfora z Gevelinghausen pełniła funkcję urny. Włożone do niej przepalone ludzkie kości były dodatkowo owinięte tkaniną. Cytowany badacz przyjmuje, że lokalny kontekst kulturowy w którym dokonał się obrzęd pogrzebowy z wykorzystaniem wspomnianej amfory mógł być strukturalnie podobny w zakresie zachowań rytualnych do praktykowanych w kręgu środowisk południowoeuropejskich, mających literackie odniesienia w tekstach homeryckich (Jöckenhovel 1974, 38, 48–54; por. też Aigner-Foresti 2010, 135–142). Z opisu okoliczności znalezienia naczyń przesławickich jasno wynika, że nie pełniły one funkcji pogrzebowej podobnej do wyżej opisanej. O ile zatem obce ich pochodzenie nie podlega dyskusji, o tyle wydaje się być zasadne pytanie o zakres rozumienia przez miejscowe „chełmińskie” wspólnoty znaczeń zakodowanych w zdobieniach amfor i tym samym ich społecznie akceptowalnego funkcjonowania. Już podnoszony wyżej fakt ich niewykorzystania jako ceremonialnych naczyń grobowych sugeruje, że utrwalona na nich wizualna narracja pochodząca z odległego, ale przede wszystkim obcego kontekstu kulturowego, mogła być odbierana jako znaczeniowo trudno dostępna, może w ogóle trwale zakryta³. Bez wątplenia jednak, fakt starannego ukrycia tych można rzec luksusowych („egzotycznych”) wyrobów wskazuje na ich docenianą wówczas wartość (kumulacja surowca brązowego, prestiż?). Nie sposób jednak ocenić, czy naczynia pozostawały w dyspozycji nielicznego (na tle grupy osadniczej) zespołu osób (lub też osoby) o walorach decydenckich.

Trudno rzeczywiście dociec jakie były przyczyny deponowania brązów przesławickich. Warto jednak pamiętać, że w środowisku chełmińskim wykorzystanie naczynia metalowego jako popielnicy zostało poświadczone w wyżej wspomnianym Starogrodzie⁴. Do grobu włożono nóż z brązu, w literaturze łączony z zaproponowanym przez M. Gedla typem Wrocław-Grabiszyn (Gedl 1984, 22–23, tabl. 3: 25; 21: A). Znaleźiska noży tego typu

³ O traktowaniu naczyń z brązu proveniencji południowej przez społeczności „chełmińskie” jako jedynie materiału surowcowego do przetopienia, mogą świadczyć rozkawałkowane fragmenty żebrowanych brzuśców mis odnalezione w obrębie osiedla w Kamieńcu (obecnie Czarnowo), pow. Toruń (por. Zielonka 1955, 162, tabl. XXIII: 29, 33).

⁴ Obecnie można łączyć znaleźiska nekropoliczne ze Starogrodu z mikroregionem osadniczym uformowanym w okolicach tej miejscowości oraz Chełmna w młodszej epoce brązu i funkcjonującego do wczesnej epoki żelaza włącznie (Gaczkowski 2012a, 131–134).

wyraźnie koncentrują się na terenie Dolnego Śląska, po obu stronach Odry i są datowane na V okres epoki brązu. Na tym tle egzemplarz ze Starogrodu jest okazem zupełnie odosobnionym. Poza nożem tego typu z Bojanowa Starego koło Leszna (wariant Bojanowo Stare), brakuje takich zabytków nawet na terenie Wielkopolski. Z kolei wspomniane naczynie brązowe, wykorzystane jako urna ma analogie w typie Egyek, na terenie wschodnich Węgier i trzeba je wiązać z wytwórczością ludności kultury Gava (Gedl 2001, 34, tabl. 14: 39), Jak zaznacza cytowany badacz, powołując się na tamtejsze egzemplarze, należy je datować na okres Ha B1, zatem nawet na koniec IV okresu epoki brązu.

Mimo powyższych wątpliwości co do odbioru znaczeń motywów utrwalonych na amforach z Przesławic, nie jest jednak wykluczone, że w swojej warstwie informacyjnej mogły być one niejako translokowane do jakiejś części „świata wartości” lokalnie rozumiałych i społecznie akceptowalnych. Ważny jest tu bowiem podnoszony wyżej ów wyobrażony na nich uniwersalny zapis ludzkiego losu, swego rodzaju wędrówki od rzeczywistości świata żywych do zmarłych⁵. W środowiskach mniej lub bardziej odległych od cywilizacji południowych, śladem podobnych zachowań i ich materialnych manifestacji, pozostają owe motywy w postaci rytów czy też modeli plectwa, głównie wodnego. Niekiedy są one wkomponowane w większe, wieloelementowe narracje fryzowe naczyń, pozostają widoczne także w plastyce tzw. wózków kultowych czy też metalowych ozdób. Tradycja ta była przecież mocno zakorzeniona w kulturze epoki brązu wśród społeczności praktykujących powszechne ciałopalenie (Novotná 2001, 365–374).

Wspomniany wyżej szlak wymiany dalekosiężnej spajający w początkach epoki żelaza rejon dolnej Wisły z obszarami południowymi, miał istotne znaczenie dla napływu gotowych wyrobów i rozwoju lokalnego brązownictwa oraz z biegiem czasu także pojawienia się rozmaitych wyrobów żelaznych. Wybrane kategorie tych ostatnich wymieniono wyżej. Wśród militariów z nowego metalu uwagę zwracają groty włóczni/oszczepów z osiedli obronnych w Czarnowie, Mirakowie-Grodnie i Gzinie. W zestawieniu zabytków metalowych sporządzonym przez B. Zielonkę dla obiektu w Czarnowie, poza elementami broni drzewcowej, zostały wymienione także inne przedmioty żelazne, np. dwuelementowe wędzidło. Podobne wyroby, których trzony zdobione są tordowaniem, datowane na początek epoki żelaza, dość wyraźnie koncentrują się w rejonie środkowej Prosny (Szcurek, Pudełko 2015, 130–134). Także egzemplarze nie tordowane są stosunkowo

⁵ Można sądzić, że wyjściowym wzorcem dla takich rytualno-obrzędowych zachowań były inspiracje zakorzenione w tradycji epoki brązu południa Europy. W miejscowych środowiskach kulturowo-osadniczych położonych po północnej stronie Dunaju, szczególnie w początkach epoki żelaza, czynności funeralne mogły przypominać grecką ekforę okresu geometrycznego. Jednak szukanie i uzasadnianie wizualnie udokumentowanych podobieństw w tym zakresie pomiędzy treścią narracji obrazowych strefy śródziemnomorskiej i halsztackiej spotyka się z krytyką (por. Bugaj 2010, 112–118).

często notowane w obrębie południowo-zachodnich ugrupowań „łużyckich” wczesnej epoki żelaza. Można sądzić, że z tego kierunku, w ramach wspomnianego wyżej szlaku, podobne przedmioty – za pośrednictwem skupisk kujawskich – trafiały w rejon dolnej Wisły, w tym do osiedla w Czarnowie (Niemiec 2007, 49–54, ryc. 1). Wspomniane groty żelazne z Gzina i Mirakowa-Grodna – mimo, że nieco różnią się wielkością – są ogólnie podobne do wyżej wspomnianych okazów z Czarnowa (Chudziakowa 1992, tabl. 29: g; Gackowski 2012b, 79, ryc. 1: f). Znajdują one analogie wśród inwentarzy z osad i grobów odkrytych w obrębie południowych obszarów „łużyckich”, datowanych na okres halsztacki C-D (Różycka 1960, 53; Durczewski 1961, 81–82; Fogel 1979, 105–107, 152, mapa IV; Blajer 2001, 141–143). Przypomnieć jednak warto, że w Czarnowie śladem obecności żelaznych militariów proveniencji wschodniej (scytyjskiej) jest fragment ostrza czekana (Zielonka 1955, 162; Fogel 1979, 87, 147). Zasadne jest zatem rozważenie możliwości południowo-wschodniego pochodzenia grotów broni drzewcowej z tej ostatniej miejscowości (Andrzejowska 2016, 301). Mogły być one importami z sygnalizowanego kierunku lub też lokalni („łużyccy”) twórcy inspirowali się stopową stylistyką przy ich wytworzeniu. Cytowana autorka zwróciła także uwagę na południowo-wschodnie pochodzenie zarówno wyżej wspomnianych wędzideł „chełmińskich”, obok wykonanego z brązu okazu z Gzina, także wyrobu żelaznego z Czarnowa. Mirosława Andrzejowska dodaje, że trzeba oceniać tego rodzaju znaleziska w kontekście sięgających Kujaw i bydgosko-toruńskiego zakola Wisły oddziaływań „tarnobrzeskich”, co do tej pory było uzasadniane jedynie faktem obecności wykonanych z brązu przedmiotów pochodzenia „scytyjskiego”, tj. trójgraniastych grocików łuczniczych, aplikacji odzieży i części uprzęży końskiej oraz zausznic gwoździowatych (Andrzejowska 2016, 289, 292, 295, 298, 300, 301, 306).

Z Mirakowa-Grodna pochodzi też żelazna siekierka tulejkowata oraz zdobiony nóż z nitami i krótkim kolcem do mocowania rękojeści (Ryc. 1: 5, 6). Podobne siekierki (z otworem w przekroju owalnym) swoim kształtem wyraźnie nawiązują do egzemplarzy z brązu. Zarówno na terenie Wielkopolski, jak i Śląska, najczęściej bywają datowane na okres Ha C, choć są też opinie o nieco młodszej ich metryce (Różycka 1960, 51; Durczewski 1961, 80–81; Bukowski 1981, 367–368; Gedl 2004a, 59–70). Wydaje się jednak że w przypadku ostatniej sugestii raczej chodzi o okazy z tulejką czworokątną w przekroju u jej wylotu. Nóż z Mirakowa-Grodna jest bardzo zbliżony kształtem i wielkością do okazów określanych przez T. Różycką jako tzw. mieczyki jednosieczne, zaś przez J. Fogla jako tzw. kordy lub noże bojowe, znane z wczesnej epoki żelaza ze środowisk kultur łużyckiej i pomorskiej (Różycka 1960, 53, ryc. 2c; Wołągiewicz 1979, 44, ryc. 6; Fogel 1980, 92–97, ryc. 1: 3, 6: 2: 8: 4). Wyraźne nawiązanie stylistyki egzemplarza z Mirakowa-Grodna (szczególnie ostrza) do okazów młodszobronzowych pozwala łączyć go z wytwórczością okresu Ha C, co pozostaje w zgodzie z poglądem o halsztackiej genezie tego rodzaju wyrobów (Fogel 1980, 96; Gedl 1984, 58).

Dzisiejszy stan wiedzy o kulturze łużyckiej na ziemi chełmińskiej pozwala na nakreślenie zasięgu regionów osadniczych z którymi można łączyć wspomniane wyżej wyroby żelazne. Właściwie, poza osiedlem w Mirakowie-Grodnie, wszystkie pozostałe obiekty z których pochodzą te przedmioty, są zlokalizowane blisko doliny Wisły. Poza wyżej omówionymi, pojedyncze przedmioty żelazne pochodzą także z cmentarzysk w Boluminie, pow. Bydgoszcz, Łążyca, pow. Toruń i bliżej nieznannej nekropoli w okolicach Grudziądza. Nie odnotowano ich – jak dotąd – we wschodniej części tego obszaru. Dotychczasowe badania pozwalają przyjąć, że pojawiły się one i tam, ale dopiero w fazie osadnictwa „pomorskiego”. Wygląda na to, że wyroby żelazne, wówczas (tj. w okresie nasilających się oddziaływań cywilizacji halszackiej), zupełnie nowe pod względem surowcowym, trafiały do wspólnot zachodnich regionów osadnictwa „łużyckiego”, aktywnie biorących udział w wymianie dalekosiężnej. „Chełmiński” odcinek tej drogi kontaktowej był częścią dalekosiężnego szlaku (tzw. bursztynowego) spajającego rejon ujścia Wisły (wraz z odnogą w kierunku Sambii) z regionami południowymi i południowo-zachodnimi. Raczej nie ma wątpliwości, że kluczowym rejonem ułatwiającym podtrzymywanie tych komunikacyjnych powiązań było dla obszaru chełmińskiego obniżenie fordońsko-kamienieckiego zakola wspomnianej rzeki.

Na podstawie przeprowadzonej analizy osadnictwa kultury łużyckiej można przyjąć, że przedmioty żelazne trafiały do wspólnot „chełmińskich” o różnym stopniu trwałości osiedleńczej. W przypadku osiedla w Czarnowie (Kamieńcu), obecnie umieszczonego w lokalnym mikroregionie (Kamieniec-Rafa), także reprezentowanym pozostałością współczesnej mu nekropoli w Małej Kępie i innymi śladami osadniczymi, chronologicznie ograniczonymi do wczesnej epoki żelaza, siła osadniczej kreatywności tego nadwiślańskiego obszaru wynikała z tradycyjnie trwałych powiązań wymiennych z pobliskimi Kujawami (Szamałek 2009, 152–166, ryc. 74; Gackowski 2012a, s. 124, 125, 203–215).

Nieco inny model zachowań osadniczych można wskazać dla sygnalizowanych wyżej osiedli obronnych w Gzinie i Mirakowie-Grodnie. Pierwsze z nich jest położone na skraju Basenu Unisławskiego i wysoczyzny, przy krańcach jej głębokich rozcięć. Archeologicznie rozpoznany kontekst osadniczy pozwala umieścić ten wyjątkowo interesujący obiekt w mikroregionie rysującym się w obrębie gruntów Raciniewa i Gzina. W odróżnieniu do wyżej omówionych zwraca uwagę fakt kształtowania się tego obszaru osadniczego już w młodszej epoce brązu. Poświadczające taką ocenę źródła pochodzą z nekropoli ciepłopalnej (Gzin) czy też z licznych, dość niewielkich osiedli, których pozostałości zidentyfikowano we wspomnianym Raciniewie. Przypuszczalne powiększenie strefy zasiedlenia – poprzez zajmowanie obrzeży rozcięć wysoczyzny – sygnalizują materiały źródłowe z wczesnej epoki żelaza z Głazewa, pow. Chełmno, Otowic i Dąbrowy Chełmińskiej, pow. Bydgoszcz. Warto jednak pamiętać, że już w młodszej epoce brązu w strefie wysoczyznowej funkcjonowały nekropole w pobliskim Czemlewie, Gzinie Górnym

i Janowie, pow. Bydgoszcz oraz prawdopodobne osiedla otwarte w tej ostatniej miejscowości (Gackowski 2012a, 129–130).

Także w przypadku osiedla w Mirakowie-Grodnie, można przyjąć, że był to obiekt wzniesiony i funkcjonujący w środowisku osadniczym (mikroregion obrzeży rynny Jezior Chełmżyńskiego i Grodzieńskiego) formowanym już w epoce brązu. Tendencja do obwarowywania niektórych miejsc zamieszkania, również i w tej części strefy Pojezierza Chełmińskiego, była zbieżna z procesem zagęszczania sieci osadniczej. Wskazują na to liczne odkrycia w okolicach Kuczwał, Grzywny, Mirakowa i Chełmży, pow. Toruń (Gackowski 2012a, 162–163). Nowe impulsy, między innymi zaznaczające się dość wczesną obecnością omówionych wyżej wyrobów żelaznych, mogły docierać do tych obszarów nie tyle od strony doliny Wisły (tj. od zachodu), ile raczej wzdłuż obniżeń wysoczyzny, krajobrazowo zespolonych z doliną Drwęcy (Gackowski 2012a, 167).

Zgodzić się trzeba z poglądem, że początek napływu wyrobów żelaznych miał miejsce w sytuacji kryzysu powiązań z kręgiem kultur nordyjskich (w strefie międzyrzecza nigdy chyba nazbyt zakorzenionych, w porównaniu z pozostałą częścią Pomorza) na rzecz nasilania się oddziaływań południowo-zachodnich (Dąbrowski 2005, 83). Skutkowało to między innymi tendencjom do wspomnianego zagęszczania sieci osiedleńczej, w tym obwarowywania niektórych miejsc zamieszkania oraz nową stylistyką naczyń ceramicznych (m.in. w postaci form odwrotnie gruszkowatych z ornamentyką „jodełkową” i geometryczną) (Chudziakowa 1974, 67–71; 99; Gackowski 2012a, 210–215). Jeśli zaś chodzi o wyroby z brązu to nie sposób odrzucić poglądu o przeżywaniu się w tym czasie stylistyki „młodszo-brązowej”, co nawiasem mówiąc utrudnia czasowe kwalifikacje tych wyrobów. Zatem to co można zaobserwować w dostępnym materiale źródłowym wskazuje, że zachodzące procesy zmierzające do epokowej zmiany działały się w stabilnych kontekstach kulturowo-osadniczych, zakorzenionych w ciągle wówczas silnej tradycji epoki brązu. Można powiedzieć, że archeologicznie uchwytne symptomy tzw. wczesnej epoki żelaza przypadają (zazębiały się) na końcową część tej pierwszej. W tej sytuacji trudno dziś w sposób nie budzący wątpliwości wskazywać na bazie źródeł materialnych jakieś zdarzenia progowe, inicjujące nową epokę. O sile wspomnianej tradycji epoki brązu najwyraźniej zaświadcza powszechność kremacji, utrzymana w strefie międzyrzecza do końca trwania kultur łużyckiej i zespołów postłużyckich (pomorskich i podkloszowych), tj. właściwie do III w. p.n.e. włącznie. Może nawet nieco dłużej. Trudno też oceniać jako fakt przełomowy dla całej populacji „chełmińskiej” wspomniane wyżej obwarowywanie niektórych osiedli. Wszak ciągle zdecydowanie pod względem liczbowym (tj. do końca trwania osadnictwa „łużyckiego” i „pomorsko-kloszowego”) dominowały osiedla otwarte. Rozwikłanie funkcji obiektów obronnych ciągle jest ważnym problemem badawczym, ale chyba rzeczywiście w odniesieniu do kilku lokalnych regionów gdzie je zidentyfikowano, warunkiem ich wznoszenia były sprzyjające dla tych inwestycji

okoliczności społeczne. Najpewniej więc najistotniejsze symptomy i przesłanki epokowej zmienności cywilizacyjnej bezpośrednio nie zapisały się w źródłach wykopaliskowych, bowiem były umiejscowione w niematerialnym kształcie struktur powiązań międzyludzkich i wartościach wierzeniowych. Może więc jakimś śladem tych procesów (szczególnie ostatnich z wymienionych) jest zauważalny w warstwie źródłowej brak większych przedmiotów metalowych i zanik depozycji skarbów na przełomie epok brązu i żelaza (Blajer 2001, 289–293, mapa 7). Jak ostatnio zauważył Luboš Jiráň, nawet na obszarach tak istotnych z punktu widzenia rozpowszechnienia żelaza w Europie Środkowej jakim jest region czeski, zmiany cywilizacyjne nie tyle były związane z początkiem użytkowania nowego metalu, ile raczej były następstwem przemian społecznych, których siła była zależna od intensywności powiązań ze światem starożytnym. Zatem dziejących się niezależnie od umiejętności metalurgicznych czy też dystrybucji i użytkowania przedmiotów z żelaza (Jiráň 2014, 72).

Wygląda więc na to, że wyroby z nowego metalu trafiały w rejon „chełmińskiego” zakola dolnej Wisły w środowisko społeczne o konserwatywnym obliczu regionalnego świata epoki brązu. Z drugiej strony zgodzić się trzeba, że te pierwsze przedmioty żelazne, wykonane w nieznannej technologii, pojawiały się nie przypadkowo, w inicjalnym okresie tworzenia społecznie dozwolonych warunków dla rodzącej się nowej rzeczywistości kulturowej, przez prahistoryków nazywanej wczesną epoką żelaza lub też jej początkiem. Jednak – co warto tu powtórzyć – w odniesieniu do regionów Polski północnej, nierzadko kwalifikowanych jako zdarzenia przypisane do najmłodszej fazy epoki brązu, tj. do jej VI okresu (Dąbrowski 2005, 83, 87–88). Sądzić można, że w tym czasie nie uległy zachwianiu tradycyjne formy strukturalnej organizacji przestrzeni osadniczej, dla której wielopokoleniową legitymizacją były groby przodków. Jest raczej dość prawdopodobne że w obrębie tych zakorzenionych struktur selektywnie i w dość długim przedziale czasu zaczęły krystalizować się warunki nie tyle dla radykalnej zmiany, co modyfikacji kulturowej, czego najwyraźniejszym obecnie śladem mogą być obwarowane osiedla. Zatem można zauważyć, że o ile liczba i jakość przedmiotów żelaznych pozostaje ważna dla oceny tego procesu, to jednak istotniejsze wydaje się być naświetlenie kontekstu faktycznej, rzec by można pozamaterialnej rzeczywistości określonego odcinka dziejów o cechach zauważalnej zmienności. To trudne i ciągle dyskusyjne zagadnienie bywa podejmowane w literaturze, tak w odniesieniu dla całej przestrzeni kulturowej Polski północnej, jak i obszaru międzyrzecza (por. Bukowski 1998, 353–362; Dąbrowski 2005, 87–88; Gackowski 2012a, 221–246; 2012b).

Mimo powyższych niejednoznaczności interpretacyjnych nie ulega wątpliwości, że w rejonie dolnej Wisły kulturotwórcze procesy wiodące w kierunku wykrywania się wielu znamion epoki żelaza, zawsze pozostawały w cieniu przemian szerszych, przede wszystkim inspirowanych z obszarów południowo-zachodnich. Nietrudno zatem zauważyć, zważywszy na dotychczasowy, ogólny stan badań nad przełomem epok brązu i żelaza, iż dla

Pomorza Nadwiślańskiego (w tym także strefy międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy) istotne były powiązania wymienne z Wielkopolską i Kujawami. Wielokrotnie zwracano na to uwagę, korzystając z oceny wielu kategorii źródeł, nie tylko żelaznych (por. np. Bukowski 1981, 349–382; 1993, 86–91, ryc. 1). Także zaznaczające się w materiale źródłowym ślady powiązań osadnictwa „chełmińskiego” z obszarami południowo-wschodnimi (tj. z kierunku mazowieckiego) we wczesnej epoce żelaza, wskazują kluczową dla tego procesu rolę Kujaw.